Nr. 129. Dnia 10 maja. Wtorek. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

Dziś:	Antonina B. W.	Wschód słońca o godzinie	4-ej minut	21.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 31 r.		Sobota	Bonifacego M.
Środa:	Mamerta Biskupa.	Zachód „ „	7-ej „	33.	Zachód „ 10 „ 39 w.		Niedziela:	Zofji z 3 córkami.
Czwartek:	Pankracego M.	Długość dnia godzin	15 „	12.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 8 (st. 4 c. 11).		Poniedz.:	Jana Nepomucena.
Piątek	Serwacego B.	Przybyło „ „	7 „	34.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.		Wtorek:	Paschalisa W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Cierpimira; jutro Ludowida.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Zebranie ogólne członków komitetu Kasy wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po lekarzach. (Sala posiedzeń Towarzystwa lekarskiego, Niecała 7—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony IV-ej dla ubogich dzieci przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Stara 1—5 po południu.)— Wizyta jeneralna szwalni V-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal szwalni, Czerniakowska 81—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Faust" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Stefana Wołoszki); jutro szóste przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi;— Rozmaitości: dziś „Musotte'a", oraz „Klucz od zatrzasku"; — Letni: jutro „Bankruci" (pierwszy raz); — Nowy: dziś „Miss Helyet"; jutro „Miss Helyet". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 6697 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż w tych dniach w komitecie ministrów ma być poruszona kwestja zasadnicza o zreformowaniu progimnazjów na szkoły ogólne z charakterem rolniczym.

= Według informacyj dzienników petersburskich istnieje podobno projekt przedłużenia wakacyj letnich w gimnazjach żeńskich.

= *Now. wr.* donosi, iż profesor uniwersytetu, dr. Lewaszow, wykrył w krwi chorych na tyfus plamisty podczas ostatniej epidemji mikroorganizm, stanowiący prawdopodobnie zarazek tyfusu.

= *Grażdanin* dowiaduje się, iż pewne stowarzyszenie kapitalistów francuzkich czyni starania o koncesję na roboty około przekopania kanału perekopskiego. Towarzystwo rozporządza kapitałem 100 miljonów franków.

= Według informacyj *Russk. wied.* d. 13-go b. m. odbyć się ma spis wagonów na wszystkich kolejach w obrębie państwa. Spis będzie jednodniowym i odbędzie się pomiędzy godzinami 6—8 rano na wszystkich kolejach i stacjach.

= *Mosk. wied.* otrzymują wiadomość z Petersburga, iż przywrócenie wywozu pszenicy oczekiwane jest w sferach handlowych około 27-go b. m., żyta zaś około 13-go czerwca, jeżeli widoki urodzaju będą w dalszym ciągu pomyślne.

= Na kapitalną restaurację dachów nad gmachami miejskiemi, zajmowanemi przez magistrat i biuro oberpolicmajstra, wyasygnowano na r. b. około 18,000 rs. Zwykłym porządkiem rzeczy na roboty takie należałoby ogłosić licytację. Magistrat jednak, z uwagi: iż odkrycie dachów przy restauracji takowych, zwłaszcza nad salą Aleksandrowską i hr. Berga, w których są kosztowne sufity i freski sławnych malarzy, przy niedość troskliwym lub niesumiennym dozorze, albo też nieznajomości rzeczy, mogłoby spowodować uszkodzenie rzadkich dzieł sztuki, wystąpił z przedstawieniem do wyższej władzy, ażeby roboty mogły być wykonane bez licytacji i powierzone przez konkurencję majstrom, znanym dostatecznie z dokładności wykonywanych robót.

= Dwaj przedsiębiorcy: pp. Cezary Brożek i Karol Lepieński, wystąpili z projektem urządzenia ruchomej czytelni książek w językach: russkim, polskim, francuzkim i niemieckim na całej przestrzeni kolei wiedeńskiej, oraz na kolejach zagranicznych w kierunku Berlin, Wrocław, Kraków, Lwów i Wiedeń. Przedsiębiorcy urządzą wypożyczalnie książek na wszystkich znaczniejszych stacjach za opłatą ze złożeniem kaucji, która po zwrocie książki w każdym punkcie będzie zwracaną.

= W myśl oddawna powziętego projektu uczniowie szkoły ogrodniczej dr. Zawady w Częstochwie, rozpoczęli sadzenie drzew owocowych przy domkach drożniczych na kolei wiedeńskiej w kierunku Częstochowa, Myszków, Zawiercie. Tegoroczne sadzenie odbywa się na próbę, a w roku przyszłym mają być założene plantacje owocowe przy domkach drożników na całej linji kolei wiedeńskiej i odnodze do Aleksandrowa.

= **Dotąd, na czas wakacyjny, zarząd kanalizacyjny** przyjmował w charakterze aplikantów, studentów różnych wyższych technicznych zakładów, a przeważnie instytutu technologicznego. Obecnie komitet techniczny zarządu kanalizacji uznał, iż na praktykę należy przyjmować tylko studentów instytutów: inżenierów cywilnych i komunikacji, gdyż prowadzone roboty mają większy związek z przedmiotami wykładanemi w tych instytutach. Z tego powodu p. prezydent zawiadomił o tem dyrektorów obu instytutów, z wyjaśnieniem, iż gotów jest przyjąć na przyszłe lato, z instytutu inżenierów 5-ciu, a z komunikacji 6-ciu studentów. Życzący sobie przyjąć miejsca praktykantów winni już na wiosnę roku przyszłego podać o to prośbę na imię p. prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza. Dotychczas praktykanci pobierali tytułem djet po rs. 40 miesięcznie. Na rok bieżący wszystkie miejsca zajęte.

= Na zasadzie zawartego z magistratem kontraktu przedsiębiorca wywózki błota i śmieci z otworów kanałowych, powinien na ten cel posiadać wozy

44)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Dziś żałuję niemal, że wziął moich rodziców. Zaciągnęłam obowiązki, powinnam mu być wdzięczna, nie mogę zerwać, trudno mi uciec. Dokąd?...

„W świat! byle na to nie patrzeć, a serca sobie nie krwawić!

„Zaledwieśmy powróciły z wyprawy do Ż., gdzie umieściłam Kamilkę na pensji, Bożak nadbiegł, dopytując się z taką troskliwością o najmniejsze szczegóły, jak gdyby one dla niego miały niesłychaną wagę.

„Byłam tem—niemal oburzoną.

„Badał mnie o najmniejsze słowo, o znalezienie się, o wrażenia Kamilki, i wszystko, o czem mu powiadałam, znajdował cudownem, obiecującem, doskonałem...

„Chce w niej koniecznie widzieć ideał, gdy w istocie jest to trzpiotowate, wesołe dziecko, z całkiem jeszcze niewyrobionym charakterem.

„Musiał spostrzedz, żem trochę zimno mu odpowiadać zaczęła, poczuć, że się zbytnio zdradzał z zapałem, i przepraszał mnie.

„— Ostudzaj mnie pani, proszę — mówił, śmiejąc się—przywodź do rozumu, bo doprawdy ja sam się wstydzę mojej namiętności...

„Napróżno starałam się o czem innem zagadnąć go, myśl odciągnąć, prawił ciągle o Kamilce, wydobywając ze mnie, czym się spodziewała po niej tej istoty idealnej, którą on ją chciał mieć. Troszczył się o wpływ miasta i pensji. Musiałam mu opisywać panią Werner, opowiadać, jakeśmy się z nią o wychowanie Kamilki ułożyły.

„— Ale cóż pani wnosisz na przyszłość? Powiedz mi, proszę, jakie ona wrażenie czyni na niej? Mów mi prawdę!

„— Jedno tylko mogę panu powiedzieć — odparłam — to, że dotąd nic się w niej nadzwyczajnego, wybitnego nie mogłam dopatrzeć; Kamilka może trochę zanadto wie, że jest piękną, i zagląda za często do zwierciadełka. Zresztą jest ciekawą, ma pamięć, sądzę, że, gdy zechce, będzie się uczyć łatwo. Umysł jeszcze w pieluszkach...

„Wszystko to nie zaspokajało Bożaka, który mi zaczął przywodzić różne słówka Kamilki, według niego wielce obiecujące, według mnie wcale nic nie znaczące.

„Zamilkłam.

„Dowodem, jak jest nią zawsze zajęty, może być to, że ciągle mnie nudzi, abym pisała, dowiadywała się, radziła i niespuszczała z oka jego wychowanki.

„Zgóry zapowiedział, że za kilka miesięcy prosić mnie będzie, abym pojechała odwiedzić dziewczę i opowiedziała mu, jaką znajdę w niej zmianę. On sam związał się słowem względem mnie, iż jej w ciągu tego roku widywać nie będzie. Ledwiem to na nim wymogła. Zrozumiał jednak w końcu, że powinien był to uczynić.

„Powiedziałam mu to otwarcie.

„— Pan jesteś nieuleczalny utopista; zarówno Kamilkę i Młynyska chcesz czemś uczynić niezwyczajnem... idealnem... Nadto pragniesz, a to zawsze grozi tem, iż nic się potem dokonać nie może. Pułkownik dawał panu dobrą radę, zmniejszyć obszar dóbr—na mniejszą skalę coś przedsiębrać...

„— Tak, ale ja ziemi się pozbywać nie chcę—odparł sucho...

„Wdałam się z nim w rozmowę gospodarską, podpierając się tem, com słyszała od Puchały; ale wprędce, zaledwie ją rozpocząwszy, zwrócił się do Kamilki..."

Wkrótce potem Albina pisała znowu do przyjaciółki:

„— Zmuszoną zostałam, wcześniej, niżem się spodziewała, jechać do miasta, aby naocznie się przekonać o postępach Kamilki...

„Bożak tysiącem posług i ustępstw sąsiedzkich zyskał sobie zupełnie sędzinę, tak, że ona, zamiast mnie wstrzymywać, sama namawiała do tej nieznośnej podróży...

„Jadwinia naparła się jechać ze mną.

„Przyznam ci się, że kwaśna i smutna puściłam się w tę drogę...

„Sumienie każe mi życzyć Bożakowi i pannie Kamili, aby dziewczę się jaknajszczęśliwiej rozwijało, a moje serce upiera się przy wcale innem i niepoczciwem pragnieniu.

„Wchodząc w głąb duszy, widzę, że byłabym rada, gdyby zbrzydła i pozostała sobie dziecinną i głupkowatą... Wstydzę się mojego egoizm.

„Nimeśmy dojechały do Ż., wyrobiłam przecież w sobie uczciwe postanowienie, być bezstronnym sędzią.

„Z bijącem sercem weszłam do Wernerowej, nie śmiejąc prawie oczu podnieść na Kamilkę...

„Dziewczę jest—do nie poznania prawie zmienione... Nie zyskało nic wdzięku, ledwiebym nie powiedziała, że straciło ów dawny urok, który mu dzikość powna dawała. Bojaźliwsza, sztywniejsza, może mniej otwarta i więcej nauczona ukrywać—Kamilka nie straciła czasu. Wyrosła, nabrała kształtów, ruchów zręczniejszych, ale nie jest to już polny kwiatek, tylko jakby coś przesadzonego na grzędę, a jeszcze z nią nie oswojonego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

z szczelnie zamykającemi się skrzyniami; okazało się jednak, iż przedsiębiorca dostarcza wozy nieodpowiadające powyższym warunkom. Z tego powodu zarząd miejski wezwał go, ażeby w ciągu dziesięciu dni zaopatrzył się w odpowiednie przyrządy, w przeciwnym bowiem razie obstalowane zostaną na jego koszt.

= Dziś wieczorem pod przewodnictwem inżeniera Kucharzewskiego zbiera się cała delegacja, której powierzono zbadanie, czy nowa maszyna na Koszykach, sprowadzona z Londynu od firmy Watt et C., czyni zadość warunkom kontraktu. Przy tej sposobności ma być ostatecznie zredagowany protokuł prób i oględzin. Jak nas informują, zachodzi poważna kwestja w jednym punkcie tylko, a mianowicie, co do ilości spalonego węgla. Podług brzmienia kontraktu, na konia parowego i godzinę powinno się spotrzebowywać 2 funty węgla walijskiego; tymczasem przy tej ilości węgla nie zdołano osiągnąć zamierzonego efektu, lecz wypalono o 5% więcej. Delegacja w większości swojej jest za przyjęciem maszyny.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się roczna wizyta w ochronie ubogich dzieci przy ulicy Chłodnej pod nr. 28-ym. Zakład ten własnym utrzymuje kosztem p. Juljan Fraget i jest jego głównym opiekunem. Dzieci uczęszcza do ochrony 150 (chłopców 78, dziewcząt 72). Grono opiekuńcze składają panie: Fragetowa, Karasińska, Piechowska, Roeslerowa, Kicińska, księżna Marja Mirska, Dratz, Michelis, Lilpop i Zeydel. Dziatwie rozdano różne ubranka, upominki oraz przysmaki.

= Na kontrolera kasy groszowej przy ochronie XII-ej (ulica Złota), zaproszony został p. Aleksander Korwin Szymanowski.

= Wczoraj zmarł w naszem mieście ś. p. Antoni Kolnarski, niegdy członek b. komisji rządowej przychodów i skarbu, emeryt. W wolnych chwilach od zajęć biurowych pisywał artykuły w pismach czasowych, odnoszące się do statystyki i ekonomji. Żył lat 76.

= Zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy p. Gałkina, głównego dyrektora więzień, który ma zwiedzić szczegółowo tutejsze urządzenia więzienne.

= Pan prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz w dniu jutrzejszym wyjeżdża do Petersburga na przeciąg kilku tygodni.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka JE. ks. Henryk Kossowski, biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej.

= Z literatury.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż najnowsze dwa utwory Elizy Orzeszkowej „Bene nati" i „Westalka" znalazły tłumacza na język niemiecki.

* P. R. z Radomia wykonał nader pracowicie mapę poglądową m. Warszawy.

= Z teatru.

* Panna Lantes da się słyszeć dzisiaj jako Małgorzata w „Fauście" Gounoda.

Faustem będzie p. Wołoszko.

* Na dzisiejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się: sztuka „Musotte" i komedyjka „Klucz od zatrzasku".

* W teatrze Nowym dzisiaj po raz 10-ty wodewil ze śpiewami p. t. „Miss Helyet".

* Prezes dyrekcji teatrów warszawskich, jenerał Palicyn, powraca w dniu dzisiejszym do Warszawy.

* Jutro odbędzie się ostatni w tym sezonie wieczór Towarzystwa muzycznego.

Przyjmą w nim udział: panie: I. Loewenberg (śpiew) i A. Zawadzka (deklamacja); Broniś Huberman; pp.: Jankowski (deklamacja), W. Biernacki (śpiew); chór dziecięcy i kwartet waltorniowy (oddział szkoły Towarzystwa).

Program złożony z dzieł: Moniuszki, Czajkowskiego, Noskowskiego, Tostiego, Kreutzera, Troszla, Nacheza i wielu innych.

= Z kolonij letnich.

Z dniem dzisiejszym kończy się przyjmowanie dziatwy na wyjazd do kolonij letnich.

Ogólna liczba przyznanych kwalifikacyj przekroczy cyfrę 620.

= Bilety powrotne.

Pociągi spacerowe na kolei nadwiślańskiej wymagają jeszcze pewnego dopełnienia a mianowicie biletów powrotnych, za cenę zniżoną.

Jakkolwiek wprowadzone już zostały książeczki z kuponami na kilkadziesiąt przejazdów w czasie sezonu, to jeddnak bilety powrotne—tego samego dnia lub też do następnego—zachowujące wartość swą, byłyby nietylko ważnem udogodnieniem, lecz wpłynęłyby bez wątpienia na znakomite ożywienie ruchu niedzielnego i świątecznego.

Zwracając się w tym wypadku do zarządu kolei nadwiślańskiej, czynimy to w tej myśli, że wprowadzając dotychczas pewne udogodnienia, może też zechce zastanowić się nad pożytecznością biletów powrotnych, tak bardzo za granicą rozpowszechnionych.

= Nowe domy.

W tych dniach Aron Littman, b. kupiec z Kijowa i Berdyczowa, nabył na terytorjum Nowej Pragi oraz na Marszałkowskiej, w pobliżu rogatek mokotowskich, kilka obszernych placów.

Właściciel zamierza na tych placach wybudować ogółem 17 domów murowanych, jedno, dwu i trzypiętrowych.

= Żegluga.

Właściciele statków „Gwiazda" i „Konkurent" z dniem dzisiejszym rozpoczynają swemi parostatkami stałą komunikację pasażerską pomiędzy Warszawą, Ciechocinkiem i Toruniem.

Wyjazd z Warszawy o godz. 5-ej po południu, przyjazd do Torunia około godz. 2-ej po południu.

W powrotną podróż parowce te wyruszać będą o godz. 5-ej rano z Torunia, przybywając do Warszawy na drugi dzień około godz. 8-ej rano.

Wyjazd z przystani żeglugi włocławskiej, na której urządzono wygodną i elegancką poczekalnię dla podróżnych.

Administracja żeglugi parowej p. Maurycego Fajansa obniżyła ceny za przejazd w górze Wisły.

= Jeszcze jeden.

Laury śmiałków, skaczących ze spadochronem z balonów nie dają zasypiać zwolennikom karkołomnego zarobku.

Oto zjawia się czwarty, czy piąty z rzędu amator w osobie 20-letniego, Stefana Bulińskiego, czeladnika pozłotniczego.

Młodzieniec ten trzykrotne odbywał próby na Mongolfierze w okolicy Grójca.

Próby wypadły pomyślnie i Buliński zamierza się puścić jednej z najbliższych niedziel naturalnie z pola mokotowskiego.

= Z ulicy.

Jadący do pożaru strażak, wskutek wystraszenia konia przez Ludwika Czyżewskiego, będącego w nietrzeźwym stanie, spadł i boleśnie się potłukł.

Na Muranowie Josek Brynner, wyskakując z wagonu tramwajowego upadł i złamał prawą nogę.

= Zranienie.

W dniu wczorajszym pod № 29-ym przy ul. Dzikiej Roman Kukliński, reparując dach, zrzucił cegłę, która trafiła w głowę Władysława Małczyńskiego.

Zranionemu nader boleśnie, udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej.

= Podejrzenie.

Pod № 46-ym przy ul. Ogrodowej znalezione zostały zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męzkiej z oznakami gwałtownej śmierci.

Zwłoki zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Tekla Bogusławska, żona dorożkarza z Powązek dwukrotnie usiłowała pozbawić się życia.

Po raz pierwszy powiesiła się, lecz w samą porę przecięto postronek i zemdloną do zmysłów przyprowadzono.

Zaledwie Bogusławska odzyskała przytomność, wychyliła spory haust roztworu fosforowego.

I tym razem dzięki szybkiej pomocy niebezpieczeństwo usunięto.

Stan zdrowia desperatki po tych dwóch zamachach jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru było silne rozdrażnienie nerwowe, graniczące z obłędem.

+ Nowa szkoła.

Powstał projekt założenia dwuklasowej szkoły miejskiej w Nasielsku.

Popierają go obywatele tamtejsi, pp.: Chęciński, Ziółkowski i Zawadzki.

+ Sklep spożywczy.

W Nasielsku otwarty będzie wkrótce sklep spożywczy spółkowy.

Zakłada go grono ziemian okolicznych.

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Wiosna u nas w całej pełni, chociaż od kilku dni miewamy w nocy przymrozki, dochodzące do 3° R.

Śpiewają już skowronki, klekocą bociany, nawet żaby w stawach dają już oznaki życia.

Siew grochu już prawie ukończony; obecnie sieją owies i marchew, a zaczynają sadzić kartofle.

Ruch spławny na Wiśle jeszcze bardzo mały, stoi bowiem na przeszkodzie duży stan wody na Narwi i Bugu.

Z tej też przyczyny zmuszeni byli do powrotu do Duninowa robotnicy, którzy wyruszyli byli w górę rzeki, aby szukać zatrudnienia przy spławie drzewa.

W ubiegłym tygodniu, w powiecie gostyńskim, delegowany naczelnik dyrekcji naukowej odbywał wizytację szkółek miejskich i wiejskich; niektórym szkołom przyznano, że są prowadzone wzorowo, inne, szczególniej niemieckie, uznano za zaniedbane.

Szkółki w Duninowie i Soczewce zaliczono do pierwszej kategorji, a nauczyciele ich otrzymali pochwały.

W tych dniach na folwarku Głowina, należącym do p. Dymowskiego, zgorzały zabudowania gospodarskie.

Straty znaczne.

Przed kilkoma dniami wyruszyła z Duninowa złożona z matki i czworga dzieci, rodzina Szymańskich do Filadelfji, gdzie ojciec rodziny przebywa od lat trzech.

Pieniądze na podróż otrzymali z Filadelfji.

Dwoje członków tej rodziny już w styczniu próbowało dostać się do Ameryki, ale zatrzymano ich na granicy."

+ Echa górnicze.

Z okolic Będzina piszą nam:

Kopalnie węgla w Łagiszy, mianowicie koncesje „Antoni" i „Aleksander", wzięte zostały w październiku r. z. w długoletnią dzierżawę przez pp. Bagińskiego i Niewiarowskiego.

Produkcja kopalni została już dotąd znacznie powiększona przez otworzenie czterech nowych pól eksploatacyjnych.

Sprzedaż węgla z kopalni Łagiszy, ograniczona dawniej do potrzeb okolicznych mieszkańców, z chwilą objęcia kopalni przez dzisiejszych dzierżawców znacznie się rozwinęła, czego dowodem jest, że codziennie wychodzi po kilka wagonów tego węgla do Warszawy, gdzie chętnie jest nabywany.

Trudności transportowe tylko są powodem, że nie cała ilość węgla, do wydobywania której kopalnie są przygotowane, wysyłana być może.

Zaradzi jednak temu z czasem linja kolei podjazdowej z Łagiszy do Dąbrowy, co do której zawarta już została umowa z koleją wiedeńską.

Budowę sześciowiorstowej tej linji dzierżawcy uskutecznią swoim kosztem, skoro tylko otrzymają na to zezwolenie ministerjum komunikacji.

+ Przejechanie.

Na Kalinowszczyźnie w Lublinie powóz właściciela majątku, pod tem miastem położonego, przejechał dziecko bawiące się na ulicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go maja upływa termin wnoszenia bez kary pierwszej raty podatku podymnego za r. b. Od d. 14-go b. m. liczona będzie kara po 1% miesięcznie.

— D. 11-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XI-ej przy ulicy Tamka pod № 2-im; o godzinie 6-ej zaś po południu w przytułku dla dziewcząt przy ulicy Cichej pod № 5-ym.

— D. 11-go maja, o godz. 5-ej po południu, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się drugi i ostatni odczyt p. J. K. Potockiego o halucynacjach.

— D. 11-go maja, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na gruntowne przebudowanie budynku rządowego w Lublinie, zwanego „Ujeżdżalnią", zajmowanego przez 69-ty pułk piechoty rjazański, od rs. 5,041; wadjum wynosi 505 rs.

— D. 11-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 11-go maja, o godzinie 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 11-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

NEKROLOGJA.

Z SĄDOW

Sprawa o ulicę Wspólną.

W r. 1887-ym prokuratorja imieniem magistratu m. Warszawy i parafji św. Barbary wystąpiła przeciw Towarzystwu walcowni żelaza na Koszykach z procesem o windykację dwóch kawałków gruntu od strony ulicy Wspólnej i dawnego cmentarza parafjalnego, rozległości około 5,000 ł. kw., i w uzasadnieniu swej skargi przywiodła, że w r. 1865-ym dawny właściciel nieruchomości nr. 1,600 S., od placów b. Banku polskiego oddzielonej, przyłączył nieprawnie sporne przestrzenie do swej własności i że jedna z nich przez Bank polski darowana została miastu na rozszerzenie ulicy Wspólnej, druga zaś należeć winna do terytorjum sąsiedniego parafjalnego.

Walcownia na Koszykach, w odparciu tej skargi, przez obrońcę swego, Al. Kraushara, przywiodła, że b. właściciel nieruchomości nr. 1,600 S. nabył ją jako plac z przybliżonem wymienieniem jego rozległości, nie zaś na miarę, i że tym sposobem rozległość, przez prokuratorję podawana, nie może służyć za podstawę do określenia, jaką winna być rzeczywista przestrzeń placu nr. 1,600 S., że nadto darowizna gruntu, przez Bank w r. 1865-ym uczyniona, nie została stwierdzona aktem, przez prawo wymaganym, ani też przez magistrat akceptowaną, że wreszcie granicę od strony dawnego cmentarza ustala mur, do dziś dnia istniejący, a przedewszystkiem z zasady art. 2,265 k. c. ma tumiejsce przedawnienie 10-letnie.

Sąd okręgowy warszawski w r. 1869-ym nakazał wizję sądową miejsca spornego, po której odbyciu, wyrokiem z d. 7-go września r. 1890-go skargę prokuratorji z zasady przedawnienia oddalił.

Skargę apelacyjną, na wyrok powyższy zaniesioną, rozstrzygnęła w tych dniach izba sądowa, utrzymawszy w swej mocy wyrok zaskarżony. *J. Ł.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 8-go maja.

Po południu w sobotę, a zwłaszcza wieczór, mimo przeraźliwego zimna, wystawa i park roiły się tłumami. Obraz wspaniałej istotnie wystawy będzie można dopiero za dni kilka nakreślić, aż cała będzie gotowa, i po rozejrzeniu się w nieprzeliczonych skarbach, zawartych w witrynach i oszklonych szafach. Park wieczorem przedstawia widok czarodziejski, cały pławi się w oświetleniu elektrycznem. Budowle są wspaniałe, a teatr—cacko! Wewnątrz wygląda jak murowany, biało-amaranto-złoty, niezmiernie przyczyniają się do ożywienia dwie okoliczności: niema lóż, tylko parter i balkon, cała publiczność tworzy jedno, wcale nierozdzielone towarzystwo, przejścia zaś są tak szerokie, że można wszędzie swobodnie krążyć i odwiedzać się. Akustyką zdaje się dobra, a „Deutsches Theater" z Berlina bardzo dobry. Zwłaszcza artystki duże wczoraj zbierały oklaski, sławny zaś w Berlinie Kainz, przesławił się jako talent jeszcze nie wyrobiony, gra jego jest nierówną, miewa sceny świetne, inne szablonowe, albo prowincjonalne. Młodocianе sztuki Goethego oddano z całą archeologiczną wiernością: to było główną zaletą widowiska.

Comédie française przedstawi następujące sztuki, począwszy od d. 25-go b. m.: *„Les femmes savantes"* i *„La nuit d'octobre"* Musseta; *„Mademoiselle de la Seiglière"* i *„Le dépit amoureux"*; *„Il ne faut jurer de rien"* i *„Le bonhomme jadis"* Murger'a; *„Mademoiselle de Belle Isle"*; *„Adrienne Lecouvreur"*; *„Tartuffe"*; *„Le medecin malgré lui"*; *„Denise"*; *„Le jeu de l'amour et du hazard"* Marivaux'a i *„Pépa"*.

Francuzką restaurację w parku przybyłą z Monte Carlo polecam tym, którzy chcą stracić majątek. Ceny drogie—po prostu bezwstydnie!

Po teatrze był w halli muzycznej bankiet, osób 500, wszelacy prezydenci i delegaci toastowali, biesiadnicy wołali „hoch", nie wiedząc komu. Słychać było tylko węgra i włocha, aż w końcu konia Knaak podniósł toast: „Niech żyje humor, który wszystko zwycięża i nie poddaje się!"

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego, na którem, co do polskich przedstawień uchwalono: poleca się referentom ułożenie ostatecznego programu oper i baletu w ramach kredytu do 10,000 złr., dramatu i komedji w ramach kredytu do 5,000 złr.; zostaną wydane i będą rozdawane skrócone teksty oper i sztuk po niemiecku, poprzedzone poglądową rozprawą o polskiej muzyce i drugą o polskim teatrze. Pierwszą poruczono Franciszkowi Bylickiemu, drugą Alfredowi Szczepańskiemu.

Posiedzenie w końcu maja uchwali program.

A.

*

Berlin 6-go maja.

Zwłoki radzcy tajnego legacyjnego i konsula warszawskiego barona von Rechenberga wczoraj po południu odprowadzono na cmentarz przy Liesenstrasse. Cesarz, za pośrednictwem jenerał-lejtnanta hr. von Wedel, złożył na trumnie wspaniały wieniec. Cesarzowa Fryderykowa wydelegowała marszałka dworu, hr. Sreckendorfa. Urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych, reprezentowani przez podsekretarza stanu, barona von Rotenhau, złożyli wieńce z wstęgą szeroką atlasową. Był obecny i dyrektor ministerjum spraw zagranicznych, tajny radzca legacyjny Reihardt. Towarzystwo niemieckie warszawskie również nadesłało wieniec. Uczestniczył w obchodzie pogrzebowym i ambasador russki, hr. Szuwałow.

Pierwszy chemik wszechnicy berlińskiej, tajny radzca prof. dr. August Wilhelm v. Hofman zmarł dzisiejszej nocy, licząc wieku lat 74. W ostatnich dniach jeszcze sędziwy uczony cieszył się najlepszem zdrowiem, w czasie wakacyj wielkanocnych przedsięwziął dłuższą podróż rekreacyjną; rozpoczął prelekcje w bieżącym semestrze w pełni sił fizycznych i duchowych. Śmierć zaskoczyła go zupełnie nagle. Zmarły położył wielkie zasługi około rozwoju chemji nowożytnej; nietylko jako teoretyk, ale i jako praktyk naukę chemji na nowe poprowadził tory. Uniwersytet berliński traci w nim jednego z najuczeńszych swych reprezentantów, uczniowie zaś tracą bardzo lubianego nauczyciela. Ubiegłego roku d. 9-go sierpnia zmarły obchodził 50-tą rocznicę zyskania tytułu doktorskiego; przy tej sposobności, ze strony swych przyjaciół, jakoteż ze strony uczonych instytucyj niemieckich i zagranicznych, obfite zbierał hołdy.

Wczoraj wieczorem zastrzelił się bankier Hammerstein za murem cmentarza żydowskiego. Pobudki samobójstwa dotąd niewiadome; zdaje się jednak, że grożące bankructwo nieszczęśliwego do rozpaczliwego czynu popchnęło. Firma samobójcy była Hammerstein i Friedländer.

Nowy parlament rychło przedstawi się widzom w całej wspaniałości swej architektury zewnętrznej; niebawem usunięte będą rusztowania, dotąd strukturę jego zasłaniające. Urządzenie wewnętrzne ukończone będzie w jesieni 1894-go r. Budowa trwa już lat osiem, a zatem razem na wykończenie budowy trzeba będzie lat 10.

K.

*

Paryż 5-go maja.

W Muzeum historji naturalnej otwarto ciekawą wystawę zbiorów, zgromadzonych przez rok pobytu w Ziemi Ognistej, tak dotychczas mało zbadanej, przez Roussona i Willemsa, którym ministerjum oświaty tę misję powierzyło. Oprócz próbek bogactw leśnych i mineralnych z nad cieśniny Magellana, podróżnicy zgromadzili okazy szkieletów rozmaitych ludzkich typów tamtych okolic, przedmioty, dające wyobrażenie o życiu domowem i społecznem ludów tamecznych, a wreszcie okaz foki, której skóra idzie do Anglji na futra, a na którą krajowcy polują, uderzając zwierzęta pałkami w głowy.

Archeologja Paryża wzbogaciła się cennemi wykopaliskami, znalezionemi na Montmartre na głębokości mniej więcej 10 metrów. Jest to fragment kamienia nadgrobnego z napisem w języku łacińskim i wyobrażeniem mężczyzny w zbroi, modlącego się w klęczącej pozie; dwa cynowe naczynia i miedziany żeton z wyobrażeniem klęczącego przed krucyfisem zakonnika. Według archeologów, istniał w tem miejscu niegdyś klasztor żeński, założony przez żonę Ludwika Grubego.

Trapista Hadelt, obwiniony, jak onegdaj donosiłem, o zamordowanie skarbnika klasztoru w Aiquebelle, został przez trybunał departamentu Drôme skazany na karę śmierci.

Tutejsze towarzystwo „Dom ludowy", oparte na kooperacji i posiadające 115 akcjonarjuszy z akcjami po 50 fr., wynajęło na 12 lat obszerny plac na zaułku Pers, gdzie ma zamiar urządzić sprzedaż najrozmaitszych artykułów pierwszej potrzeby i ma nadzieję rozwinąć się tak pomyślnie, jak towarzystwo brukselskie „Dom ludowy", służące mu za wzór, a założone przez Anseelego.

Krytyka artystyczna nie zawsze bywa grzeczna i parlamentarna, a celują w takim jej rodzaju reformatorzy artystyczni. Oto przykład: reverendus wielki mistrz Róży i Krzyża, sâr Merodak, vulgo Péladan, tak mało zasmakował w obrazie Benjamina Constanta „Paryż zapraszający świat na swe uroczystości", wystawionym w salonie na polach Elizejskich, że publicznie poradził artyście, aby zmienił tytuł swego dzieła na następujący: „Ropucha zapraszająca świat na negację sztuki." Oburzenie sâr'a musiało być wielkie, skoro „z wysokości góry, na której spoczywa Grad święty", aż do żab poziomych zejść raczył...

Przed opuszczeniem Paryża, wystąpił jeszcze Śliwiński na prywatnem zebraniu u księżny Brancovan, siostrzeńcy bogacza tessalijskiego, Photiadesa-paszy, w obecności księcia Vogorides, Aristarchi-beja, księżny Gorczakow i innych członków arystokracji greckiej i kosmopolitycznej.

Révue de Géographie drukuje w ostatnim swym zeszycie zajmujące opowiadanie pani H. J. Rogozińskiej (Hajoty) p. t. „Wejście na Szczyt Santa-Isabel w Fernando-Poo".

K.

*

Rzym 5-go maja.

Papież przyjmował na początku tego tygodnia margrabinę di Camposagrado, córkę królowej Krystyny i księcia di Riauzares, a przyrodnią siostrę królowej Izabeli hiszpańskiej, jako też odjeżdżającego wicehrabiego de Arinos, pełnomocnego ministra brazylijskiego; wczoraj zaś księdza Hieronima Gattiego, byłego jenerała karmelitów bosych, a dziś arcybiskupa *in partibus* i internuncjusza apostolskiego przy nowym rządzie brazylijskim, tudzież p. de Mombel, sprawującego interesy francuzkie przy Stolicy św., i barona von Knesebek, ochmistrza dworu nieboszczki cesarzowej Augusty, zatwierdzonego na tym samym urzędzie przez cesarza jej wnuka.

Wczoraj przybyli do Rzymu książę Aosty i hrabia Turynu, synowcy królewscy, a lada dzień ma przybyć podobno królewicz następca tronu, bawiący w Neapolu. Słychać, że się ma odbyć rada familijna, dotycząca ożenienia królewicza. Narzeczoną byłaby księżniczka Chartres z dynastji Orleańskiej. Są to jednak dotąd proste pogłoski, żadnym pewniejszym objawem nieudowodnione. Że jednak małżeństwo księcia Neapolu stoi lub stanie wkrótce na porządku dziennym, wątpliwości niema; ale względem narzeczonej są szczere tylko domysły. Królestwo wyjeżdżają 2-go czerwca do Poczdamu, i zabawią za granicą ze dwa tygodnie, poczem wrócą do wiecznego miasta a w każdym razie powróci przynajmniej sam król.

Po przesileniu ministerjalnem, wybuchłem, ale niedoszłem, i którego następstwem było tylko ustąpienie ministra finansów, p. Colombo, stanowisko gabinetu stało się niezmiernie wątłem i niepewnem. Wczoraj, przy otwarciu izby, przyjęty został z lodowatą obojętnością. Telegraf zawiadomi was przed moim listem o rezultacie dzisiejszego lub jutrzejszego wotum zaufania. Nie sądzą wogóle, aby gabinet margrabiego di Rudini mógł się ostać lub potrwać długo w razie nawet przychylnego głosowania.

Wczoraj, dzięki prześlicznej pogodzie, mogły się odbyć pierwsze wyścigi konne za bramą św. Jana Laterańskiego, na równinie *la Capanellé*. Król przybył z pierwszym swoim adjutantem, jenerałem margrabią Pallavicinim. Królowej zaś, jadącej czterokonnym odkrytym pojazdem, towarzyszyli książęta wirtemberscy. Królowa miała strój *couleur crême*, lamowany złotem, księżna wirtemberska zaś biały kapelusz z białemi piórami i białą suknią haftowaną srebrem. Dyplomacja, arystokracja rzymska i wszystek świat urzędowy występowały w najokazalszych powozach, zaprzężonych rasowemi cugami.

Na wyścigach wojskowych, które były ciekawszemi od prywatnych i mocno zajmowały króla, a na których właściciele sami dosiadali koni, najświetniej się odznaczył i pierwszą zdobył nagrodę na dzielnym koniu, zwanym „Olliviero", porucznik hrabia Poniński, syn Władysława hr. Ponińskiego i hrabiny Olgi z książąt Czetwertyńskich. Oklaski i okrzyki niezliczonego tłumu powitały dziarskiego jeźdźca. Pułkownik jazdy, Gustaw Zaremba Jaraczewski, zwierzchnik porucznika Ponińskiego, nieposiadał się z radości, a król Humbert winszował obydwóm.

Prawnik niemiecki, dr. Zacharjasz von Lingenthal, dawniej profesor w Heidelbergu, a teraz tajny radzca cesarski, darował nadzwyczaj cenny księgozbiór swój prawniczy zakładowi prawa rzymskiego, niedawno otwartemu w Rzymie. Składa się on z 2,000 tomów nader rzadkich i ważnych. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Naczelnik miasta, Gresser, zachorował ciężko na ostre zapalenie w obu nogach. Wedle pogłosek, przyczyna choroby jest następująca: Gresser kazał robić sobie wstrzykiwania ze środka leczniczego, zwanego witaliną; nieszczęśliwy wypadek zrządził, że szprycka nie była czysta, wskutek czego pod skórę dostało się jakieś obce ciało. Jak zapewnia wynalazca witaliny, inżenier Peczkowskij, witalina sama składa się wyłącznie z boraksu i gliceryny i u różnych osób stosowana jako środek leczniczy, wywarła skutek dobry. (*Aj. półn.*)

WYBORY.

Siedlce 9-go maja. (*Tel. pr. K. War.*) — Po przerwie godzinnej w dalszym ciągu wyborcy powołali: na zastępcę do komitetu Stanisława Szlubowskiego (32 gł.), na zastępcę do dyrekcji głównej Karola Ochenkowskiego (57 gł.), na zastępców do dyrekcji szczegółowej pp. Stanisława Orzechowskiego (34 gł.) i Władysława Szaniawskiego (31 gł.). Na prezesa przyszłych wyborów powołano Ignacego Popiela (49 gł.), na zastępcę Marcelego Szeliskiego (35 gł.).

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Projekty odnoszące się do regulacji waluty przedstawione będą radzie państwa w d. 12-ym b. m.

BROSZURA AHLWARDTA.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W sprawie broszury antisemickiej Ahlwardta „Judenflinten" oświadcza dzisiejszy *Reichsanzeiger*, że dostarczone przez fabrykę Loewego karabiny w liczbie 425,000 sztuk po półtorarocznem użyciu nie okazały żadnych szczególnych braków. Sprawa oddaną została prokuratorji państwa. Władza wojskowa wdrożyła śledztwo sądowe.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejszy *Berliner Tagblatt* donosi, że fabryka Loewego wytoczyła proces Ahlwardtowi.

KATASTROFA W FABRYCE.

Londyn 9-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*). — W Manchester runął dach fabryki gumy i zagrzeba

pod gruzami pracujących na najwyższem piętrze. Osiem dziewcząt poniosło ciężkie rany.

Wiedeń 9-go maja. *(Telegr. Ajencji półn.)* — W pobliżu Wersecza na Węgrzech wybuch dynamitowy zburzył część domu, w którym mieszkał notarjusz okręgowy, Pannu, nie cieszący się sympatją mieszkańców. Nikt nie poniósł rany. Sprawca zamachu aresztowany. W pobliżu domu należącego do zarządu górniczego w Werseczu był także wybuch, który żadnych szkód nie wyrządził.

Budapeszt 9-go maja. *(Tel. pryw. K. W.)*— Minister handlu, Barosz, zmarł.

Berlin 9-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego rząd oświadczył, iż nie ma zamiaru urządzania loterji na cele przebudowy placu przed zamkiem królewskim.

Huta Królewska 9-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Rząd pruski wydalił robotników z Galicji, zajętych w cegielniach tutejszych.

Paryż 9-go maja. *(Tel. Ajencji północnej.)*— Dzisiaj na giełdzie tutejszej otwarto operacje z russkiemi biletami kredytowemi.

Rzym 9-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W zarządzie dworu królewskiego okazały się wielkie sprzeniewierzenia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go maja. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)* — Usposobienie giełdy dzisiejszej było dość słabe. Początkowa tendencja zebrania była względnie pomyślna, lecz osłabła pod naciskiem podaży nie znajdującej należytego popytu. Rynek rubli był dziś zaniedbany i wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznychosiągały początkowo 215.50, obniżyły się w chwili urzędowego zamknięcia posiedzenia do 214.75 i odzyskały następnie 25 fen. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 75 fenigów, a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fenigów, a Petersburg w obydwóch terminach o 80 fenigów. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany (krótkoterminowe 170.40, a długoterminowe niżej o 20 fen., 169.60). Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., a pożyczki wschodnie 80 kop., podczas gdy listy likwidacyjne odzyskały 10 kop. (65.20). Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Mniej natomiast za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i premjówki russkie z r. 1866-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1%. prawie. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie. Żyto miało dziś tendencję słabą i zniżkową i oddawane było taniej o 4 m. w towarze gotowym i o 1 marki 50 fen. w dostawowym.

Berlin 9-go maja. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	214.65	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.70	Akcje kredytowe	168.20
Wek. na Petersb. krót.	214.30	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.50	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	215.—	Żyto w tow.gotow.	185.50
Wschodnia poż. II em.	68.10	Żyto na wiosnę	179.—
Listy zast. serji I-ej	67.60		

Kursy z dnia 7-go maja: 215.40 215 05, 215.10, 214.30, 215.50, 68.90, 67.70, 169.12, 189.50, 180.50.

Petersburg 9-go maja. — Weksle na Londyn 94.30, Pożyczka premjowa I-ej emisji 238.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 218.50. Półimperjały 7.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym maja. — Dowóz zboża na targ dzisiejszy wynosił 57 wagonów, mianowicie: 19 wagonów żyta, 22 owsa, 1 gryki, 10 jęczmienia i 5 kaszy jaglanej. Żyto słabo, wyborowe po 109—112 kop., za średnie 106 do 108 kop., za ordynaryjne 103 do 105 kop. Usposobienie dla owsa spokojne, za wyborowy osiągano 90 do 95 kop., za średni 84 do 88 kop., za ordynaryjny 76—82 kop. Grykę względnie do dobroci ziarna nabywano po 101 do 112 kop. Tendencja dla jęczmienia spokojna, płacono po 77 do 95 kop. Kasza jaglana bez zmiany, po 128 do 140 kop. Kukurydza spokojnie, po 64—66 kop.

Sosnowice 3-go maja.—Siemię lniane wyborowe $159\frac{1}{2}$ kop., średnie $146\frac{1}{2}$ do $154\frac{1}{2}$ kop., zwyczajne $130\frac{1}{2}$ do $138\frac{1}{2}$ kop.; siemię konopne słabo, od $134\frac{1}{2}$ do $138\frac{1}{2}$ kop. Groch Wiktorja 127 do 146 kop., warzelny od $107\frac{1}{2}$ do $117\frac{1}{2}$ kop., na paszę robaczywy od 96 do 102 kop.; makuchy lniane miały zbyt trudny, od 100 do 103 kop.; makuch rzepakowe 77 do $84\frac{1}{2}$ kop.; makuchy konopne 56 do $59\frac{1}{2}$ kop. Na potrzeby miejscowe płacono: zą pszenicę, która miała tendencję bardzo słabą, od 118 do 125 kop.; żyto bez nabywców, 108 do 114 kop.; owies na paszę 75 do 85 kop.; do siewu 92 kop., poślednie gatunki owsa nie miały nabywców. Kukurydza bez zbytu. Proso 125 do 131 kop. za pud. Ceny te rozumieją się franco stacja Sosnowice kolei warszawsko-wiedeńskiej; na stacji kolei dąbrowieckiej ceny o 2 kop. na pudzie niżej.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 9-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 8-go g. 9 w.	755.8	52	WPn	9.8	=	7.8
D. 9-go g. 7 r.	756.2	52	WPn	10.0	=	8.0
„ g. 1 pp.	755.7	43	PnW	13.3	=	10.6

W ciągu d. 8-go b. m.) Temperatura najniższa C. 2.2=R. 1.7
„ najwyższa C. 13.4=R. 10.7
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towarowo-osobowy z Lublina do Chełma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy	10 20 r.	7 20 w.
Spacerowy codzienny	4 15 p. p.	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Апрѣля (9 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).